

**PREMIERA
NAUCZYCIELSKA**



Mesjasze



MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI

TEATRZAGLEBIA.PL

Mesjasze

*(albo skoro nie
zostało nam już nic
do wierzenia, to czy
wolno nam podwa-
żać coś, w co na
nowo moglibyśmy
uwierzyć?)*

z inspiracji powieścią Györgiego Spiró

Aneta Groszyńska – reżyseria
Jan Czapliński, Marcin Kącki – autorzy tekstu
Tomasz Walesiak – scenografia i kostiumy
Jerzy Rogiewicz – muzyka
Adam Zapala – światło i video
Natalia Dinges – choreografia

Koprodukcja z Malta Festival Poznań

Premiera: 16 czerwca 2018 r. na Malta Festival Poznań
/ 16 listopada 2018 w Teatrze Zagłębia

Obsada:

Agnieszka Bieńkowska
Sara Celler – Jezierska (gościnnie)
Małgorzata Saniak
Michał Bałaga
Aleksander Blitek
Krzysztof Korzeniowski
Rafał Kosowski (gościnnie)

Wielka Emigracja

Andrzej Towiański – szaleniec czy wizjoner? Pewnie jedno i drugie, rozbieżności w ocenie jego postawy trwają do dziś. Opowieść o Kole Sprawy Bożej – założonym w Paryżu przez tego tajemniczego proroka – którą węgierski pisarz György Spiró toczy na kartach powieści *Mesjasze*, stała się inspiracją do przedstawienia wyreżyserowanego w Teatrze Zagłębia przez Anetę Groszyńską. Obejrzenie spektaklu to podróż do świata zamkniętych marzeń i straconych szans. Jego twórcy proponują publiczności wgląd w życie Wielkiej Emigracji lat 40. XIX wieku z perspektywy sytuującej się na marginesie oficjalnych narracji. To czas, gdy klęska powstania listopadowego pozbawia Polaków nadziei na odzyskanie wolności, a wiarę, że poprzez przyjęcie na siebie cierpienia ludzkości można zbawić cywilizację, umacnia w narodzie właśnie Towiański. Samozwańcy mesjasz emanuje siłą tak wielką, że ulegają mu i Mickiewicz, i Słowacki. Ludziom pozbawionym państwa, będącym na skraju rozpacz, przekonanie o szczególnej roli do odegrania na arenie dziejów pozwala przewyciężyć kryzys narodowej tożsamości.

DNA polskiego romantyzmu

Główne pytanie stawiane przez twórców spektaklu dotyczy trwałości romantycznego mitu, jego skutków dla współczesnej narracji o polskości, literaturze, liderach – ich powinnościach, sile i słabości. Tematyka przedstawienia prowokuje do refleksji nad potrzebą autorytetu w świecie pełnym różnorodnych stylów życia, w którym indywidualna tożsamość może być nieustannie wymyślana na nowo, a żaden wybór nie wydaje się nieść za sobą ostatecznych konsekwencji. W świecie, w którym dla wielu towarem deficytowym jest jasna, czytelna wizja rzeczywistości, a jednocześnie nie brakuje osób, które na tego typu potrzeby odpowiadają, proponując łatwe do przyswojenia scenariusze postępowania.

Mesjasze pozwalają także zadać pytania o motywacje i cele postępowania postaci, które tak dobrze znamy przecież z kart szkolnych podręczników. Weźmy Mickiewicza – ten, którego spotykamy w przedstawieniu, jest w kryzysie twórczym, finansowym, emocjonalnym. Nie może pisać. Największe swoje osiągnięcia – *Dziady*, *Pana Tadeusza* – ma już ze sobą. Poeta mieszka w Paryżu, ale pieniędzy nie starczy mu ani na chleb, ani na ubrania. Jego żona, Celina, stopniowo pogrąża się w depresji. Teatralne spotkanie z Mickiewiczem przebiega więc od strony mało szlachetnej codzienności, stanowiąc dowód na to, że budowanie spiżowych posągów narodowych bohaterów to nie jedyny sposób na opowiadanie o przeszłości. Warto zastanowić się, czy jako społeczeństwo potrafimy w ogóle rysować portrety postaci historycznych tak, by ich twarde rysy były gdzieś zmiękzone troskami dnia codziennego i osobistymi lękami?

Mając nadzieję, że obejrzenie *Mesjaszy* posłuży jako inspiracja do długich i ważnych rozmów z uczniami i uczennicami, oddajemy w Państwa ręce materiały przygotowane z myślą o przeprowadzeniu lekcji, które zachęcą młodzież do przyjrzenia się dziedzictwu polskiego romantyzmu krytycznym okiem.

Agata Kędzia, Tomasz Wojtasik

Zajęcia 1

Robert Strzala

Scenariusz lekcji języka polskiego

Temat: „O tym Mickiewiczu jak go mówię...”, czyli co nam z wieszczą zostało? Lekcja podsumowująca w oparciu o refleksje po obejrzeniu spektaklu *Mesjasze*

Lekcja przeznaczona dla uczniów szkół średnich.
Przynajmniej 2 jednostki lekcyjne.

Uczniowie obejrzeni spektakl *Mesjasze* w reżyserii Anety Groszyńskiej oraz przygotowali jeden tekst, który w jakikolwiek sposób nawiązuje do twórczości polskich poetów romantycznych. Przeprowadzenie zajęć zakłada wcześniejsze zapoznanie się z kontekstami historycznoliterackimi (twórczością romantyków, zarysem biografii Mickiewicza lub innego poety romantycznego).

Elementy lekcji można, a wręcz należy, w sposób dowolny zmieniać, modyfikować, wykorzystywać pojedynczo, pamiętając, że dyskusja może całkowicie nas zaskoczyć i potoczyć się w zgoła nieznanym i niewiadomym kierunku. Tutaj zaznaczamy tylko możliwe wersje i ujęcia.

CELE ZAJĘĆ

Uczeń:

- prezentuje własne przeżycia wynikające z kontaktu ze spektaklem
- odczytuje i interpretuje zastosowane w spektaklu konteksty kulturowe
- dostrzega w spektaklu uniwersalne wartości; rozwija i odpowiada na zadane w temacie pytanie (jaki wpływ miała/czy wciąż wpływa na nas poezja romantyczna?)
- tworzy wypowiedź ustną, interpretując tekst literacki
- wskazuje uniwersalne treści zawarte w spektaklu (i poezji romantycznej?)

FORMY PRACY:

- indywidualna
- grupowa

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- karty pracy
- duże kartki papieru
- kolorowe pisaki

DROGI UCZENIA SIĘ:

- poprzez odkrywanie
- poprzez działanie
- poprzez przeżywanie
- poprzez przyswajanie

METODY:

- metody poszukujące (metoda problemowa)
- metody podające (pogadanka, element wykładu)
- metody aktywizujące (burza mózgów, mapa myśli, dyskusja)

WYKORZYSTYWANE NA LEKCJI (KON)TEKSTY (W ZAŁĄCZNIKU):

- / C.K. Norwid: *Coś ty Atenom...*
- / M. Białoszewski: *O tym Mickiewiczu, jak go mówię*
- / W. Gombrowicz: *Ferdydurke* (fragment – lekcja polskiego)

Podczas lekcji w tle cały czas delikatnie gra muzyka (instrumentalna?). Ważne, żeby nie przeszkadzała (na przykład ze względu na tekst), a jedynie stymulowała i wprowadzała odpowiedni nastrój.

- I. Na początku lekcji nauczyciel stawia wszystkim uczniom oceny bardzo dobre lub celujące (celujące dostają osoby, które przygotowały w domu omawiane w punkcie II teksty) i motywuje ich do tego, żeby zadania, które wykonają były właśnie na takim poziomie.
- II. Chętni uczniowie prezentują przygotowane w domu współczesne teksty kultury nawiązujące, cytujące lub przywołujące twórczość albo postaci Mickiewicza czy Słowackiego.

Krótka dyskusja/zgadywanka – w jaki sposób i do czego dany tekst nawiązuje.
- III. Następnie nauczyciel prosi uczniów, aby przy użyciu jednokolorowych (np. tylko czerwonych) pisaków na dużych kartkach papieru stworzyli w grupach mapę myśli, która pomoże odpowiedzieć na pytania: „CO DAŁ NAM ROMANTYZM? / CZY ROMANTYZM POMÓGŁ NAM CZY ZASZKODZIŁ?”. Po jej wykonaniu karty zostaną odłożone na bok (wrócimy do nich później, pod koniec lekcji).
- IV. Nauczyciel prezentuje uczniom fotografie pomników i portretów Mickiewicza oraz Słowackiego oraz pyta ich o wrażenia. Jakie cechy mają przedstawione postacie? Jaki obraz polskich poetów dominuje w ogólnym odbiorze opinii publicznej? Dlaczego tak się dzieje?

Nauczyciel sugeruje, że podczas lekcji klasa spróbuje odpowiedzieć na pytania, czy taki sam obraz wyłania się z przedstawienia *Mesjasze*. Na czym ten rozdźwięk polega, z czego wynika, i w jaki sposób został osiągnięty?
- V. Praca w grupach. Każda grupa dostaje (losuje) tekst wraz z trzema pytaniami, na które ma odpowiedzieć jak najbardziej wyczerpująco (uczniowie pracują metodą burzy mózgów, notują, a potem na forum dzielą się swoimi spostrzeżeniami).

Grupa I

C. K. Norwid: *Coś Ty Atenom zrobił Sokratesie...*

1. Co łączy postacie wymienione w pierwszej części wiersza?
2. Uzupełnijcie urwaną zwrotkę 7 – *Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu...*
3. Jaką diagnozę, dotyczącą pomnikowego traktowania Mickiewicza, stawiają twórcy spektaklu *Mesjasze*?

PRZYKŁADOWE ODPOWIEDZI/WNIOSKI:

1. Wszystkie postacie są uznawane za wielkich ludzi, a przywołanie ich nie jest jedynym przypadkiem w twórczości Norwida [**przy okazji przypominamy *Fortepian Szopena i Bema pamięci żałobny rapsod***], choć podmiot liryczny zauważa, że zostali docenieni dopiero po śmierci i mają kilka grobów. Po śmierci Sokratesa postawiono mu posąg przed więzieniem, do którego go najpierw wtrącono. Dante Alighieri został pochowany w Rawennie, ale w Santa Croce postawiono mu symboliczny grobowiec. Krzysztof Kolumb długo nie mógł zaznać spokoju duszy po śmierci, gdyż jego szczątki przenoszono z Valladolid do Sewilli, później do San Domingo na Haiti, a następnie do stolicy Kuby. Zwłoki Kościuszki znajdowały się na Wawelu, ale w Solurze znajduje się ich symboliczny nagrobek. Napoleon natomiast został pochowany na Wyspie Świętej Heleny, a później jego ciało przeniesiono do paryskiego Kościoła Inwalidów. Wszystkich tych bohaterów łączy również samotność za życia i brak zrozumienia przez otoczenie. Sokrates został oskarżony o demoralizację młodzieży i w zasadzie zmuszono go do popełnienia samobójstwa. Dante musiał opuścić Florencję ze względów politycznych, a Napoleon zmarł jako zniechęcony dyktator w samotności. Świat docenia więc wielkich ludzi po ich śmierci i nie pozwala im zaznać spokoju.
2. „Coś Ty uczynił ludziom Mickiewiczu,
Że cię w pomniki zaklęto na lata
Spłaszczając pierwej”

„Coś Ty uczynił ludziom Mickiewicz,
Że nowy grób Ci zrobiono po latach
Wygnawszy pierwej”

3. Mickiewicz zostaje ukazany jako zwykły człowiek, borykający się z problemami dnia codziennego: biedą, brakiem pieniędzy i z trudem wiążący koniec z końcem, z żoną, dziećmi, kochanką i sterującym nim Towiańskim **[należy w tym miejscu odwołać się do wiedzy lub wprowadzić informacje dotyczące Koła Sprawy Bożej, a być może dyskusja podąży również w kierunku problematyki sekt, manipulacji etc.]**. Mickiewicz ima się różnych zajęć (prowadzi wykłady, pisze wierszyk o słowiku), przede wszystkim zaś jest rozdarty, bo jego pomnikowa postać nijak ma się do tego, co rozgrywa się w rzeczywistości(?) **[warto zwrócić uwagę, że jest to, z jednej strony wariacja na temat emigracyjnego wątku w życiorysie bohatera, z drugiej – stawia się tu współczesnemu widzowi pytanie, czy chciałby widzieć w narodowym wieszczu pomnik – zdjęcia – czy właśnie „żywego” człowieka? Co jest dla nas ciekawsze, bardziej atrakcyjne?]**.

Grupa II opracowująca tekst Białoszewskiego

(wskazane jest wykorzystanie utworów z płyty *Miron Białoszewski plays Adam Mickiewicz: „Dziady”*, choć ze względu na trudności w jej zdobyciu wystarczy także „papierowy” fragment tekstu).

1. W jakim celu, zdaniem Białoszewskiego, Gustaw wygłasza swój monolog?
2. Jak rozumiesz słowa Białoszewskiego: „Człowiek dorosły nie przyznaje się do błazeństw”?
3. Czym różni się współczesny, potoczny sposób mówienia o miłości od monologu Gustawa?

PRZYKŁADOWE/MOŻLIWE ODPOWIEDZI/WNIOSKI:

1. Zdaniem poety Gustaw wygłasza swój monolog ze względu na cierpienie spowodowane nieszczęśliwą miłością. Wyraża w nim swój smu-

tek i rozpacz po stracie ukochanej, nie może się uwolnić od myśli z nią związanych, a te tylko ową rozpacz potęgują. Monolog pomaga uwolnić się od negatywnych emocji i dzięki niemu Gustaw ma nadzieję na skrócenie swoich cierpień.

2. Człowiek dorosły nie powinien eksponować swoich emocji w taki sposób, jak robili to romantycy, bo mogłoby to być źle odebrane. Wszystkie emocje i odczucia związane z miłością powinien zachować dla siebie, niezależnie od tego, jakie one są. Mówienie o uczuciach wprowadza do rozmowy pewną niezręczność i stanowi swego rodzaju tabu w życiu dorosłego człowieka

[Niejako przy okazji powinna pojawić się dyskusja dotycząca oceny tego zjawiska. Do czego może ono prowadzić? Jako jeden z przykładów może posłużyć monolog/dialog z *Mesjaszy*, podczas którego jeden z aktorów opowiada o swoich uczuciach związanych (między innymi) z chodzeniem po krzyżu. Rozmawiając o wyrażaniu uczuć, wskazujemy także uczniom na element łamania „czwartej ściany” i teoretycznego wychodzenia aktora z roli, przywołujemy przykłady takich rozwiązań w kinie (np. bliżsi uczniom *Deadpool*, reż. Tim Miller, *Ucieczka z kina Wolność*, reż. Wojciech Marczewski) i teatrze (np. twórczość Bogusława Schaffera)].

3. Porównanie współczesnego sposobu mówienia o miłości i monologu Gustawa może dać obrazy przeciwstawne. Monolog Gustawa jest – w przeciwieństwie do języka człowieka współczesnego – bardzo mocno nacechowany i najeżony emocjami. Romantycy podchodzą do tematu bardzo emocjonalnie, gdyż stanowi to sens ich istnienia. Cemu dziś jest inaczej? Czyżbyśmy byli wyzuci z uczuć, a może po prostu wstydzimy się, że mówimy o nich zupełnie inaczej?

[Warto przypomnieć tutaj monolog Ksawery z *Mesjaszy*, która mówi o stosunku oralnym z Mickiewiczem – czy jest to jeszcze monolog o miłości? Jak to się lokuje w romantycznym wyobrażeniu miłości i tego, o czym pisze Mickiewicz? Co zrobić z *XIII Księgą Pana Tadeusza* albo choćby fraszkami obscenicznymi Jana Kochanowskiego? Jeśli nauczycielowi wydaje się to niestosowne, może oczywiście – jak każdy inny element scenariusza – pominąć ten wątek, ale z drugiej strony – może on także posłużyć do odburzenia naszych narodowych i wielkich poetów, pokazania ich ludzkiej strony, może przypomnieć tak bliską renesanso-

wym twórcom maksymę Terencjusza „Homo sum et nihil humanum a me alienum esse puto”.

Dyskusja może też pójść w innym kierunku i dotyczyć brutalizacji współczesnego języka oraz oceny tej sytuacji. Czy współczesny Polak potrafi jeszcze mówić o miłości, seksie? Wszak współczesna polszczyzna jest w tej materii albo wulgarna, albo medyczna, albo infantylna].

Grupa opracowująca fragment Ferdydurke Witolda Gombrowicza

1. Jaki jest stosunek uczniów i nauczyciela do twórczości Słowackiego? Z czego to wynika?
2. Czy – mimo upływu czasu – sprawa pozostaje niezmienna?
3. Na czym polega paradoks omawiania *Ferdydurke* na lekcjach języka polskiego?

PRZYKŁADOWE/MOŻLIWE ODPOWIEDZI/WNIOSKI (PRZED PREZENTACJĄ WYPOWIEDZI NA FORUM DOBRZE POKAZAĆ KLASIE FRAGMENT SPEKTAKLU FERDYDURKE W REŻ. MACIEJA WOJTYSZKI - [HTTPS://WWW.YOUTUBE.CO M/WATCH?V=NJ2H-XREAG8](https://www.youtube.com/watch?v=NJ2H-XREAG8))

1. Słowackiego (czy ogólnie poezji romantycznej, poezji czytanej w szkole, poezji?) nikt tak naprawdę nie czyta, nie rozumie, nie pochyla się nad jego twórczością. Robi się to tylko w szkole i tylko dlatego, że tak trzeba. Groteskowość całej sytuacji polega na tym, że nauczyciel błaga uczniów, aby ich zachwycalo, ponieważ na tym polega praca belfra (wzmówić, wyprać mózg), a tak naprawdę prawdopodobnie wcale się nie zachwycą, bo przecież „kulturalni także nie. Nikt. W ogóle nikt”.

[wprowadzamy tu element dyskusji – dlaczego tak jest i czy w takim razie nie powinniśmy całkowicie odejść od omawianych w szkole tekstów klasycznych? Konkluzja powinna doprowadzić nas do bardzo ważnych wniosków). Uczniowie zwracają uwagę, że kanoniczne teksty wiele mówią o naszej kulturze, tradycji, stanowią swoisty budulec naszej tożsamości – o tym, jak bardzo na nas romantyzm wpłynął, czy nam zaszkodził, czy pomógł,

będzie mowa na kolejnej lekcji – przede wszystkim zaś romantyzm tak mocno wpłynął na twórców późniejszych, że często niemożliwym jest odczytanie wielu współczesnych tekstów bez jego – choćby ogólnej i szczątkowej – znajomości (wskazanie na *Mesjaszy*, czy *Siódmkę* – inny spektakl Teatru Zagłębia zrealizowany przez Remigiusza Brzyka na podstawie książki Ziemowita Szczepka o tym samym tytule). Konstatacja ta jest tyle istotna, co oczywista – bez znajomości kontekstu nie jesteśmy w stanie odczytać ogromnej ilości współczesnych tekstów czy lepiej zrozumieć dzieła.

Należy też zwrócić uwagę, że poza wszystkim innym stanowi to dla odbiorcy niezwykłą satysfakcję: odnajdowanie w tekście kultury wplecionych węń nawiązań, cytatów, smaczków, np. wypowiedziany w *Mesjaszach* przez Towiańskiego tekst: „artysta głodny to artysta płodny, tak mówią?”, to cytat z piosenki Kazik Na Żywo Las Maquinas de la Muerte.

W tym miejscu lekcji można także rozszyfrować pojawiające się w finałowej piosence daty/liczby: 2018, 2010, 1989, 1968, 1945, 1939, 1918, 1863, 1830, 1795, 1793, 1772, 966, 44 – metry widoczności; postać Marii Janion, czy wskazać bezpośrednio nawiązania do utworów Mickiewicza].

2. Skoro klasa poszła do teatru na spektakl *Mesjasze* i aktualnie ma miejsce w ogóle ta rozmowa, to sytuacja chyba jednak uległa zmianie i dziś lekcje polskiego wyglądają inaczej. Nie czytamy poezji wieszczów na kolanach, choć równocześnie staramy się odnieść ją do ich sytuacji, bo nie można zapominać, że każdy wiersz, każda książka, każdy tekst kultury jest opowieścią o ludziach (jako ogóle) i równocześnie człowieku (jako jednostce). Warto jednak zauważyć, że wprowadzanie tekstów i lektur po prostu „na siłę” (szkoła/lektura obowiązkowa) może do niej zniechęcić... I tu właśnie pojawia się paradoks *Ferdydurke*, czyli odpowiedź na pytanie 3.
3. Paradoks przywołania Gombrowicza [uczniowie mogą jeszcze o tym nie wiedzieć, więc należy powiedzieć im wcześniej, że *Ferdydurke* także jest lekturą obowiązkową] polega na zadaniu pytania – czy Gombrowicz życzyłby sobie, aby jego książki były omawiane w szkole, skoro uważał ją za instytucję niszczącą samodzielność, kreatywność, bezrefleksyjnie wpajającą rzeczy niepotrzebne i upiupiającą [to ostatnie słowo podpowiada nauczyciel]? Aktualnie zaś

omawia się Gombrowicza i „nakazuje się nim zachwycać, a przecież nie każdy musi, może, potrafi”. Niestety Gombrowicz nie ma nic do gadania, bo nie żyje.

[jako ciekawy i jak najbardziej współczesny kontekst możemy odwołać się tutaj do opublikowanej na portalu Facebook wypowiedzi Marcina Świetlickiego, który podchodzi do problemu z ogromną ironią i w styczniu 2019 roku pisał tak:

„Szanowne Nauczycielstwo Polskie!
Szanowne Uczennice, Szanowni Uczniowie!

Ponieważ najbardziej na świecie utajniona, nie ujawniająca swoich nazwisk i twarzy grupa ekspertów z jakichś tylko sobie znanych powodów uznała, że wiersze Marcina Świetlickiego mają znaleźć się w lekturach obowiązkowych szkół ponadpodstawowych – współczując i Wam i sobie, postaram się i Wam i sobie pomóc. Oto bezpłatnie (z pominięciem jakichś szemranych pośredników typu Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Kultury, Kwartalnik Literacki NAPIS itd.) udostępniam wiersz, który możecie omawiać na lekcjach polskiego. Mógłbym uzupełnić ten wiersz osobistym komentarzem, nie byłoby to złe wyjście, nie po to, by narzucać Wam moją interpretację, ale żeby odrobinę sprawę rozjaśnić, ale na razie tego nie zrobię. Wierzę w Waszą wrażliwość i inteligencję. Istnieje również wersja muzyczna tego wiersza, o tutaj:

To ten sam wiatr

To ten sam wiatr, który poruszał stronicami Księgi
przywiał Hostię w ręce Prezydenta.

To ten sam wiatr, te same trupięgi,
to ten sam supermarket i ten sam cmentarz.

Człowiek o ego
ludzika z klocków lego
napotyka człowieka o ego
wielkości Syberii.

To jest ciekawa historia,
to jest historia fascynująca.
Jakoś nie chcę poznawać jej końca”^{1]}

¹ Wpis Marcina Świetlickiego opublikowany na portalu Facebook www.facebook.com/marcin-swietlicki/INFO/ [dostęp 26.01.2019 r.]

Grupa IV (alternatywna) opracowująca swój przygotowany w domu tekst sama wymyśla trzy pytania do utworu/ów i próbuje na nie odpowiedzieć.

VI. Po omówieniu wszystkich tekstów wracamy do odłożonych wcześniej kartek papieru (patrz punkt IV). Tym razem jednak nauczyciel rozdaje uczniom pisaki innego koloru, prosi o wzięcie pod uwagę wszystkiego, o czym mówiono podczas lekcji i zapisanie wniosków.

Może też zadać pytania pomocnicze: czemu nie dajemy spokoju wieszczom? Co takiego jest w literaturze romantycznej, że nas uwiera? Denerwuje? Ekscytuje? Podoba nam się? Czy znajdujemy tam jeszcze coś o nas współczesnych? Na jakie problemy z tą literaturą zwraca uwagę w swoim spektaklu Aneta Groszyńska?

Wnioski zostają odczytane i na tym lekcja się kończy, chyba że nauczyciela zadaje pracę domową.

VII. Propozycja pracy domowej (warunkiem jej zadania jest ustalenie co najmniej dwutygodniowego terminu oddania).

Napiszcie artykuł, w którym wyjaśnicie, co dzieje się z biografiami wielkich ludzi, którzy stają się bohaterami narodowymi i którym stawiane są pomniki. W dwuosobowych grupach poszukajcie informacji o Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim, czy innych poetach uznawanych za „wielkich” i stwórzcie dwie wersje ich życiorysów. Obie muszą być prawdziwe i zawierać potwierdzone informacje – chodzi o ich dobór i rozłożenie akcentów. Coś można przecież przemilczeć, a drobnemu epizodowi nadać wielkie znaczenie.

W pierwszej wersji przedstawcie poetów jako bohaterów i wieszczów narodowych. W tej wersji zapewne pominięcie wszystkie negatywne wydarzenia. Pierwsza wersja życiorysu ma przedstawiać poetę jako człowieka bez wad. W drugiej wersji ma być człowiekiem z krwi i kości, posiadającym wady i zalety, przeżywającym sukcesy i porażki. Uwzględnijcie życie emocjonalne i zarzuty, jakim romantycy musieli stawiać czoła. Sięgnijcie po listy, źródła.

W podsumowaniu napiszcie, czy możliwe jest napisanie obiektywnej wersji historii, człowieka, literatury. Uzasadnijcie swoją opinię.

ZAŁĄCZNIKI (teksty)

C.K. Norwid

1

„Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie,
Że ci **ze złota statuę**¹ lud niesie,
Otruwszy pierwój...
Coś ty Italii zrobił, Alighieri,
Że ci **dwa groby**² stawi lud nieszczerzy,
Wygnawszy pierwój...
Coś ty, Kolumbie, zrobił Europie,
Że ci **trzy groby we trzech miejscach**³ kopie,
Okuwszy pierwój...
Coś ty uczynił swoim, Camoensie,
Że **po raz drugi**⁴ grób twój grabarz trzęsie,
Zgłodziwszy pierwój...
Coś ty, Kościuszek, zawinił na świecie,
Że dwa cię głązy we dwu stronach gniecie,⁵
Bez miejsca pierwój....
Coś ty uczynił światu, Napolionie,
Że cię w **dwa groby**⁶ zamknięto po zgonie,
Zamknąwszy pierwój.....
Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu?...
.....
.....

2

Więc mniejsza o to, w jakiej spocziesz urnie,
Gdzie? kiedy? w jakim sensie i obliczu?
Bo grób twój jeszcze odemkną powtórnie,
Inaczej będą głosić twe zasługi
I łez wylanych dziś będą się wstydzic,
A łać ci będą łyzy potęgi **drugiej**
Ci, co człowiekiem nie mogli cię widzieć...

3

Każdego z takich, jak ty, świat nie może
Od razu przyjąć na spokojne łożę,
I nie przyjmował **nigdy, jak wiek wiekiem**,
Bo glina w glinę wtapia się bez przerwy,
Gdy sprzeczne ciała zbijają się aż ćwiekiem
Później... lub pierwój...”

¹Sokratesowi w kilka czasów po śmierci jego Ateńczycy statuę ze złota postawili.

²Dante grzebany w Rawennie i we Florencji.

³Krzysztof Kolumb jest grzebany w Hiszpanii, w St. Domingo i w Hawanie.

⁴4 lata temu szukano na cmentarzu komunalnym, gdzie był pochowany jednooki bez nogi żebrak, żeby Camoensa pochować.

⁵Kościuszek leży w Solurze i w Krakowie.

⁶Napoleona drugi pogrzeb niedawny.

Miron Białoszewski *O tym Mickiewiczu jak go mówię...*

„Miałem wypełnić półtorej czy dwie godziny. Była scena z kurtyną. A ja byłem sam. I to mnie tak zobowiązało. Grałem, co pamiętałem. [...] No i Dziady. Publika była nieco nagoniona. Ciekawska. Zagapiona. I chyba zdezorientowana. O ile mogłem dojrzeć. Nie wiedziałem, czy nas nie wygwizdzą. Czyli Mickiewicza. I mnie. Po prostu zląkłem się i za niego. Ale – nie wygwizdali. Trochę klaskali. Nawet. [...]

Wykreśliłem ogromną większość partii Księdza. Gustaw potrzebny był mi solowo. Wytłumaczenie miałem to, że nie słucha nikogo. Prosi o radę. A nie słucha. Jest zakochany. Niecierpliwy. Histeryk. Przebija się. I żyje. Zabija. I dalej gada. Jako trup? Niby sam to mówi. Ale on mówi i o niej, że umarła. A ona żyje. I on żyje. On tak naprawdę to nie chce przestać żyć. Dlatego nie trup. I nie kryminał. Jej też nie pochwytuje. Wystarczy pomyśleć, wyobrazić sobie coś, i to już satysfakcja. Po co to zaraz dosłownie spełniać. Nawet się wie przecież, że się tego nie robi. Ale pomyślane

sobie słowa. Słowa rozpaczy. Ostrzeżenia. [...] Gustaw gasi świecę. Odprawia swoje nabożeństwo. Narzeka. Błaga. Grozi. I wywleka. Te najosobistsze. Najwstydlwsze. Wizje. Mrzonki. I ciarki. O pogrzebie, własnym. Straszy sobą. Po to się przebija. Świece też coś mają z tego. Gustaw pójdzie się mścić. Przypominać. Bo najgorsze, że – ona – tam – w towarzystwie – nawet i niezbyt pamięta, a jak nie teraz, to potem zapomni („potem w niej czucie rdzewieje”).

Więc stanie przed nią. Wpatrzy się. Co? Mały szantaż? Rozczulanie sobą? Raczej się nad sobą. Nie rzuci się na nią. Odwróci się. Skręci sobie nogę w tańcu. Powie coś głupiego. Tak faux pas. Potem znów świeca. Niby wariat. Pół. A może i wcale. Szykuje się do nieba. Na spotkanie z nią. Bo po tylu męczarniach się to chyba rzeczywiście niebo. Ale – zanim niebo – to nie ma innej rady, prócz cierpliwości, do końca...[...]

Cały Gustaw jest naiwny. Niby to. Mówi się tu po szkolnemu. Człowiek dorosły nie przyznaje się do błazeństw. Nie wypada. To jest źle widziane. Nie na poziomie. Do tego nie wiadomo, jak się wtedy zachować.

Nawet komuś mówiłem, że tak się naprawdę kocha, męczy, narzeka, czuje, chce przebijać i nie może.

To nie-

- nieee”.

W. Gombrowicz *Ferdynand* (fragment)

„[...] Bładaczka, nieznacznie otworzywszy odnośny podręcznik, zacisnęła usta, westchnęła, stłumiła coś w sobie i rozpoczął recytację.

- Hm... hm... A zatem dlaczego Słowacki wzbudza w nas zachwyt i miłość? Dlaczego płaczymy z poetą czytając ten cudny, harfowy poemat W Szwajcarii? Dlaczego, gdy słuchamy heroicznych, spiżowych strof Króla Ducha, wzbiera w nas poryw? I dlaczego nie możemy oderwać się od cudów i czarów Balladyny, a kiedy znowu skargi Lilii Wenedy zadzwieczą, serce rozdziera się nam na kawały? I gotowiśmy lecieć, pędzić na ratunek nieszczęsnemu królowi? Hm... dlaczego? Dlatego, panowie, że Słowacki wielkim poetą był! Wałkiewicz! Dlaczego? Niech Wałkiewicz

powtórzy – dlaczego? Dlaczego zachwyt, miłość, płaczymy, poryw, serce i lecieć, pędzić? Dlaczego, Wałkiewicz?

Zdawało mi się, że Pimkę znów słyszę, ale Pimkę na skromniejszej pensji i bez tych rozległych horyzontów.

- Dlatego, że wielkim poetą był! – powiedział Wałkiewicz, uczniowie wy-cinali szczyrykiem ławki albo robili małe kuleczki z papieru, najmniejsze, jak mogli, i wrzucali je do kałamarza. Był to niby staw i ryby w stawie, więc też łowili je na wędkę z włosu, ale nie udawało się, papier nie chciał chwytac. Więc włosom łechtali nos albo podpisywali się w zeszytach, raz za razem, to z zakrętasem, to bez, a jeden kaligrafował przez całą stronicę: - Dla-cze-go, dla-cze-go, dla-cze-go, Sło-wac-ki, Sło-wac-ki, Sło-wac-ki, wac-ki, wac-ki, Wa-cek, Wa-cek-Sło-wac-ki-i-musz-ka-pchła. Twarze im zbiedniały. Gdzież się podziało niedawne podniecenie, spory i dyskusje – paru tylko szczęśliwców zapomniało o bożym świecie nad Wallace’em. Nawet Syfon zmuszony był wytężyć całą siłę charakteru, żeby nie sprzeniewierzyć się swoim zasadom samodoskonalenia i samokształcenia, lecz umiał on się tak urządzić, że właśnie przykreść była mu źródłem rozkoszy, jako probierz siły charakteru. Inni zasię tworzyli wzgórk i dołki na dłoni i dmuchali w dołki z rosyjska - ech, ech, dołki, górk, dołki, górk. Nauczyciel westchnął, stłumił, spojrział na zegarek i mówił.

- Wielkim poetą! Zapamiętajcie to sobie, bo ważne! Dlaczego kochamy? Bo był wielkim poetą. Wielkim poetą był! Nieroby, nieuki, mówię wam przecież spokojnie, wbijcie to sobie dobrze w głowy – a więc jeszcze raz powtórzę, proszę panów: wielki poeta, Juliusz Słowacki, wielki poeta, kochamy Juliusza Słowackiego i zachwycamy się jego poezjami, gdyż był on wielkim poetą. Proszę zapisać sobie temat wypracowania domowego: „Dlaczego w poezjach wielkiego poety, Juliusza Słowackiego, mieszka nieśmiertelne piękno, które zachwyt wzbudza?”

W tym miejscu wykładu jeden z uczniów zakręcił się nerwowo i zajączał:

- Ale kiedy ja się wcale nie zachwycam! Wcale się nie zachwycam! Nie zajmuje mnie! Nie mogę wyczytać więcej jak dwie strofy, a i to mnie nie zajmuje. Boże, ratuj, jak to mnie zachwyca, kiedy mnie nie zachwyca? – Wytrzeszczył oczy i usiadł, grążąc się w jakieś bezdenne przepaście. Naiwnym tym wyznaniem aż zakrztusił się nauczyciel.

- Ciszej, na Boga! – syknął. – Gałkiewiczowi stawiam pałkę. Gałkiewicz

zgubić mnie chce! Gałkiewicz chyba nie zdaje sobie sprawy, co powiedział?

GAŁKIEWICZ

Ale ja nie mogę zrozumieć! Nie mogę zrozumieć, jak zachwyca, jeśli nie zachwyca.

NAUCZYCIEL

Jak to nie zachwyca Gałkiewicza, jeśli tysiąc razy tłumaczyłem Gałkiewiczowi, że go zachwyca.

GAŁKIEWICZ

A mnie nie zachwyca.

NAUCZYCIEL

To prywatna sprawa Gałkiewicza. Jak widać, Gałkiewicz nie jest inteligentny. Innych zachwyca.

GAŁKIEWICZ

Ale, słowo honoru, nikogo nie zachwyca. Jak może zachwycać, jeśli nikt nie czyta oprócz nas, którzy jesteśmy w wieku szkolnym, i to tylko dlatego, że nas zmuszają siłą...

NAUCZYCIEL

Ciszej, na Boga! To dlatego, że niewielu jest ludzi naprawdę kulturalnych i na wysokości...

GAŁKIEWICZ

Kiedy kulturalni także nie. Nikt. Nikt. W ogóle nikt.

NAUCZYCIEL

Gałkiewicz, ja mam żonę i dziecko! Niech Gałkiewicz przynajmniej nad dzieckiem się ulituje! Gałkiewicz, nie ulega kwestii, że wielka poezja powinna nas zachwycać, a przecież Słowacki był wielkim poetą... Może Słowacki nie wzrusza Gałkiewicza, ale nie powie mi chyba Gałkiewicz, że nie przewierca mu duszy na wskroś Mickiewicz, Byron, Puszkina, Shelley, Goethe...

GAŁKIEWICZ

Nikogo me przewierca. Nikogo to nic nie obchodzi, wszystkich nudzi.

Nikt nie może przeczytać więcej niż dwie lub trzy strofy. O Boże! Nie mogę...

NAUCZYCIEL

Gałkiewicz, to jest niedopuszczalne. Wielka poezja, będąc wielką i będąc poezją, nie może nie zachwycać nas, a więc zachwyca.

GAŁKIEWICZ

A ja nie mogę. I nikt nie może! O Boże!

Nauczycielowi pot kroplisty zrosił czoło, wyjął z pugilaresu fotografię żony i dziecka i próbował wzruszyć nimi Gałkiewicza, lecz ten powtarzał tylko w kółko swoje: „Nie mogę, nie mogę”. I to przejmujące „nie mogę” rozpleniało się, rosnąc, zarażało, już z kątów dochodziły szmery: „My też nie możemy”, i zagrażała jęła powszechna niemożność. Nauczyciel znalazł się w okropnym impasie. Lada sekunda mógł nastąpić wybuch – czego? – niemożności, lada moment dziki ryk niechcenia mógł porwać się i dopaść dyrektora i wizytatora, lada chwila gmach cały mógł runąć, grzebiąc pod gruzami dziecko, a Gałkiewicz właśnie nie mógł, Gałkiewicz ciągle nie mógł i nie mógł.

Nieszczęsny Bładaczka poczuł, że jemu także grozić zaczyna niemożność”.

Zajęcia 02

Scenariusz godziny wychowawczej

Temat: Wszyscy jesteśmy Pińczowem, wszyscy jesteśmy Radomiem, wszyscy jesteśmy Sosnowcem...

Lekcja przeznaczona dla uczniów szkół średnich. Przynajmniej 1 jednostka lekcyjna.

Przeprowadzenie lekcji zakłada wcześniejsze obejrzenie spektaklu *Mesjasze* w reżyserii Anety Groszyńskiej oraz współpracę wychowawcy z nauczycielem historii, który z uczniami rozszyfrował i omówił na lekcji pojawiające się w spektaklu daty (wyświetlane na krzyżu w ostatniej scenie przedstawienia).

Podstawowe pytanie, na które wspólnie chcemy odpowiedzieć brzmi: Czy tylko wróg zewnętrzny jest nas w stanie zjednoczyć?

CELE ZAJĘĆ

Uczeń

- samodzielnie formułuje wnioski
- dyskutuje na forum grupy
- przestrzega kultury dyskusji
- wyraża własne zdanie
- analizuje i interpretuje teksty poetyckie

FORMY PRACY:

- grupowa

DROGI UCZENIA SIĘ:

- poprzez odkrywanie
- poprzez działanie
- poprzez przeżywanie
- poprzez przyswajanie

METODY:

- metody poszukujące (metoda problemowa)
- metody aktywizujące (burza mózgów, mapa myśli, dyskusja)

1. Punktem wyjścia do dyskusji jest dialog Brata Michała (Michał Bałaga) i Brata Olka (Aleksander Blitek) dotyczący młodości/dzieciństwa spędzonego w Pińczowie (nauczyciel przypomina fragment scenariusza przedstawienia /odczytuje/wyświetla/rozdaje go w wersji papierowej):

„Brat Michał

jak byłem mały to na podwórku walczyliśmy z ulicą Rewolucji Październikowej

Brat Olek

o, a my z Bohaterów Getta

Brat Michał

my kontra oni, zawsze tak było
mieliśmy sojusz z Gackami, taka wioska niedaleko
jak przyjeżdżali do nas z Jędrzejowa, to łączyliśmy siły
często chory byłem w dzieciństwie, ojciec mi mówił, że jestem ciapa
i tak udowodnić próbowałem, że nie jestem
a potem to już była kwestia terytorium
o mój Pińczów, że nie dam go sobie odebrać
poszedłbym
w obronie mojego małego Pińczowa poszedłbym”

2. Zainspirowani tekstem uczniowie przeprowadzają pod okiem nauczyciela dyskusję dotyczącą tego, co tak naprawdę konstituuje społeczeństwo czy – szerzej – naród.

Warto tutaj: odnieść się do kontekstów historycznych (przywołane w spektaklu daty – daty/liczby: 2018, 2010, 1989, 1968, 1945, 1939, 1918, 1863, 1830, 1795, 793, 1772, 966, 44); przywołać fragment scenariusza *Mesjaszy*:

„wytrenowani jesteśmy w umieraniu
umieraliśmy w powstaniu listopadowym
umieraliśmy w powstaniu styczniowym
umieraliśmy w katyniu
umieraliśmy w smoleńsku
znamy śmierć
znamy zdradę

znamy krzywdę
znamy cierpienie
to język nasz
umiemy nim mówić
dlaczego mielibyśmy innego się uczyć?
w którym pojęć naszych nie ma?
który słów naszych nie zna?
nie
my będziemy umierać dalej
będziemy umierać do skutku
będziemy umierać tak długo aż dojdziemy do prawdy
niedługo dojdziemy do prawdy
obiecuję wam chleb
obiecuję wam emerytury
obiecuję wam ciepłą wodę
obiecuję wam śmierć
niedługo dojdziemy do prawdy
uwierzcie mi
bo skoro i tak nie zostało wam już nic do wierzenia
to czy wolno wam podważyć coś, w co moglibyście uwierzyć na nowo?”

Na zakończenie należy zadać pytanie, czy jesteśmy w stanie porozumieć się wewnętrznie i w czasach pokoju, czy jest nam do tego potrzebny jakiś wróg i/lub wewnętrzna tragedia (kontekstem najbliższym będzie na pewno katastrofa smoleńska, czy zamach na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza w styczniu 2019 roku, po którym to wydarzeniu tysiące ludzi wyszło na ulice, aby zaprotestować przeciwko (językowi) nienawiści, po czym tydzień później sytuacja (zwłaszcza w Internecie i w polityce) wróciła do – niechlubnej, ale jednak – normy;

Warto także zaprezentować uczniom piosenkę zespołu Hańba pt. *Narutowicz* lub *Arahję Kultu*.

Hańba Narutowicz

„Smutno biją wszystkie dzwony,
Każdy ksiądz grzmi ze swej ambony,
Gazety wieszczą ludowi -
Zmarł Prezydent Narutowicz!

Teraz wstydź się za swe słowa,
Niech sumienie cię zachowa!
Może Bóg tobie wybaczy,
Żeś historii bieg wypaczył!

Mordercą jego nienawiść
Jaką go ten naród darzył,
Upust znalazła w postaci szaleńca -
Jego krew na waszych rękach!

Eligiuszu Niewiadomski -
Jesteś zdrajcą całej Polski!
Spójrz na ciało prezydenta
Jego krew na twoich rękach!”

Kult Arahja

„Mój dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej stronie kuchenka
Mój dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej ...

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę

Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy...

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Lewa strona...”

3. Zamiast o wnioski nauczyciel może poprosić uczniów o napisanie krótkiego tekstu/piosenki, w którym będzie mowa o poszukiwaniu tego, co nas łączy, a nie dzieli. Teksty zostaną wywieszane na ścianie/ tablicy korkowej znajdującej w się klasie.

DODATKOWY TEKST DO INTERPRETACJI/INSPIRACJI (MESJASZE)

„Mickiewicz

zadaniem prawdziwych Polaków nie jest uczyć się cywilizacji od innych
zadaniem prawdziwych Polaków jest uczyć innych
zadaniem prawdziwych Polaków jest wskazywać drogę
zadaniem prawdziwych Polaków jest nawracać
zadaniem prawdziwych Polaków jest nawracać wszystkich
nawracać inne narody
nawracać rządy
nawracać papieży”

Bibliografia:

1. Białoszewski M.: *O tym Mickiewiczu, jak go mówię...* [w:] Nawarecki A., Siwicka D.: *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura. Podręcznik do języka polskiego do klasy 1 liceum i technikum, cz.2.*, Stentor, Warszawa 2012, s. 199.
2. *Deadpool*, reż. Tim Miller, 2016.
3. Gombrowicz W.: *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
4. Hańba Narutowicz (z płyty *Hańba!*, Karolyfer Lecolds, 2016), <https://www.youtube.com/watch?v=Hp2hfYNIvBY> [dostęp 25.01.2019 r.].
5. Kazik Na Żywo *Las Maquinas de la Muerte* (z płyty *Las Maquinas de la Muerte*, S.P. Records, 1999), <https://www.youtube.com/watch?v=4OPNI3YXE4> [dostęp 25.01.2019 r.].
6. Kult *Arahja* (z płyty *Spokojnie*, Polton, SP Records, 1988), <https://www.youtube.com/watch?v=A8d3QBMWUqs> [dostęp 25.01.2019 r.].
7. Mickiewicz A.: *Dziady cz. IV*, Czytelnik, Warszawa 1973.
8. *Miron Białoszewski plays Adam Mickiewicz „Dziady”*. Opracowanie: Maciej Byliniak, Bólt Records, Warszawa 2012.
9. Norwid C.K.: *Fortepian Szopena* [w:] Nawarecki A., Siwicka D.: *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura. Podręcznik do języka polskiego do klasy 1 liceum i technikum, cz.2.*, Stentor, Warszawa 2012, s. 182.
10. Norwid C.K.: *Bema pamięci żałobny rapsod* [w:] Nawarecki A., Siwicka D.: *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura. Podręcznik do języka polskiego do klasy 1 liceum i technikum, cz.2.*, Stentor, Warszawa 2012, s. 114.
11. Norwid C.K.: *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...* [w:] Nawarecki A., Siwicka D.: *Przeszłość to dziś. Literatura. Język. Kultura. Podręcznik do języka polskiego do klasy 1 liceum i technikum, cz.2.*, Stentor, Warszawa 2012, s. 188.
12. Szczerek Z.: *Siódemka*, Fundacja Korporacja Ha!art, Kraków 2015.
13. *Ucieczka z kina „Wolność”*, reż. W. Marczewski, 1990.
14. Zgniłość/Marcin Świetlicki *To ten sam wiatr* (z płyty *Siedmiościan*, Fundacja na rzecz kultury im. Tymoteusza Karpowicza, 2017), <https://www.youtube.com/watch?v=2W5xXjR28Uc&t=174s> [dostęp 25.01.2019 r.].

W scenariuszach lekcji wykorzystano także fragmenty tekstu sztuki *Mesjasze*, którego autorami są **Jan Czapliński** i **Marcin Kącki**.

Robert Strzała – od 2000 roku nauczyciel języka polskiego w Zespole Szkół Plastycznych im. Tadeusza Kantora w Dąbrowie Górniczej. Pasjonat ludzi i swojej pracy, choć najchętniej odarłby ją z całej biurokratycznej otoczki. Współtwórca na poły legendarnych zespołów – 100 TVarzy Grzybiarzy, Październie i Kosmetyka Mózgu, Pieniądze. Autor antybiografii przygodowej *Żyranci, czyli szukając zaczepki*. Prowadzi stronę/bloga ranyboskie.edu.pl, na której notorycznie i wszystkiego się czepia, bo z reguły jest na przekór i przeciwko.

Opieka metodyczna i merytoryczna:

Agata Kędzia, Tomasz Wojtasik

Korekta:

Aneta Głowacka

Kontakt w sprawie edukacji w Teatrze Zagłębia:

Agata Kędzia,
edukacja@teatrzaglebia.pl

